

WITOLD WOJTASIŃSKI

Witold Wojtasiński

kl. VII

Szkoła Powszechna nr 10 w Kielcach

Moje przeżycia z jawnego nauczania

Podczas okupacji niemieckiej nie wolno się było uczyć historii, geografii. Niektórzy chodzili na tajne komplety tych przedmiotów. Ja chodziłem do szkoły powszechnej i uczyłem się jawnie. Na mniej ważnych lekcjach przerabialiśmy historię Polski. Odbywało się to tak: jeden chłopak wychodził za drzwi, niby wyrzucony, i pilnował. Jeżeli szła komisja, która sprawdzała książki dzieciom w szkole, dawał znaki lub wchodził i mówił.

Pewnego razu pani czytała nam o powstaniu listopadowym, a myśmy słuchali ciekawie. Tymczasem chłopak, który pilnował, poszedł do klozetu. W tym momencie przeszła komisja i weszła do kancelarii. Kiedy wyszedł, spotkał się z tymi panami. Wychodzili z kancelarii i zmierzali do naszej klasy. Szybkimi krokami wyprzedził ich i wskakując do klasy, powiadomił nas. Nim zdążyli wejść, pani szybko schowała książkę do teczek, a zaczęła czytać nam umyślnie przygotowaną na to *W Pustyni i w puszczy*. Komisja znalazła wszystko w porządku.